



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(132)**

9. posiedzenie  
Komisji Samorządu Terytorialnego  
i Administracji Państwowej  
w dniu 8 marca 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o likwidacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych (druk nr 72).
2. Plan pracy komisji na najbliższe miesiące.
3. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 07)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Elżbieta Rafalska)*

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Witam państwa senatorów. Witam szanownych gości.

Porządek dzisiejszego posiedzenia komisji obejmuje rozpatrzenie ustawy o likwidacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, druki sejmowe nr 172 i 250, druk senacki nr 72.

Proszę pana ministra o przedstawienie projektu ustawy.

**Pemniący Obowiązki Prezesa Rządowego Centrum Studiów Strategicznych  
Piotr Tutak:**

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Piotr Tutak, kancelaria premiera, kłaniam się państwu.

Pani Przewodnicząca! Panie i Panowie Senatorowie!

Postaram się przedstawić pokrótce omawiany projekt ustawy i jeśli będą jakieś pytania, to chętnie odpowiem. Przygotował go szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów...

*(Głos z sali: Proszę o włączenie mikrofonu.)*

Jest włączony.

*(Przewodnicząca Elżbieta Rafalska: Nie świeci się, więc chyba nie jest.)*

Może przestawię go tutaj, będzie mi łatwiej.

Dokument jest realizacją zapowiedzi prezesa Rady Ministrów wygłoszonych na konferencji prasowej, dotyczących generalnie dużego projektu pod nazwą „Tanie państwo”, chociaż nie tylko. Później przejdę do tego, że projekt ma również aspekt funkcjonalny, też bardzo istotny, może nawet istotniejszy niż kwestie finansowe, o których też wspomnę.

Krótko mówiąc, w projekcie proponuje się likwidację Rządowego Centrum Studiów Strategicznych z dniem 31 marca i przejęcie zadań dotychczas przez nie wykonywanych przez dwa podmioty. Jednym z nich jest kancelaria premiera, drugim – Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

Zadania, które przejęłaby Kancelaria Prezesa Rady Ministrów – od tego zacznę – dotyczyłyby w szczególności najważniejszych kwestii związanych z legislacją, jej jakością, podniesieniem poziomu aktów legislacyjnych, projektów ustaw. Przede wszystkim jest to dokonywanie ocen skutków społeczno-gospodarczych projektowanych regulacji, tak zwanego w skrócie OSR. To jest właściwie najistotniejsze zadanie, które Kancelaria Prezesa Rady Ministrów przejmuje od likwidowanej instytucji rządowego centrum.

---

Oprócz tego są jeszcze takie zadania, jak opracowywanie ocen funkcjonalności struktur państwa czy przygotowywanie analiz i prognoz na potrzeby prezesa Rady Ministrów, aczkolwiek, jak mówiłem, to pierwsze, czyli dokonywanie OSR, jest najistotniejsze. U podstaw tego projektu leży idea, że jednym z jego głównych celów jest skupienie wszystkich kwestii związanych z legislacją, jej jakością, koordynacją, monitoringiem i kontrolą w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Dlatego to zadanie do niej przechodzi. Zatem to jest najistotniejsza sprawa.

Druga część, którą przejmuje Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, to generalnie zadania planistyczne, przygotowane strategie rozwoju kraju, działania prognozujące i dotyczące polityki gospodarowania przestrzenią w celu osiągnięcia spójności w sferze społeczno-gospodarczej i terytorialnej. Dotychczas RCSS na przykład przygotowywał koncepcję zagospodarowania przestrzennego kraju. Jest to jedno z narzędzi, które, skoro powstało Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, powinno być mu przypisane ze względu na jego koordynującą rolę w zakresie absorpcji funduszy strukturalnych i wszystkich kwestii związanych ze spójnością prowadzonych polityk, szczególnie w kontekście „Nowej perspektywy finansowej 2007–2013”. To tyle jeśli chodzi o zadania, tak najbardziej skrótowo.

W projekcie zostały też zawarte, że tak powiem, przepisy czyszczące, zmieniające inne ustawy, zostały uregulowane kwestie pracownicze oraz dotyczące należności i zadań likwidowanej instytucji, które przejmuje w części kancelaria premiera, a w części Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

Jest tu obecny pan Dera, który był przewodniczącym podkomisji. Mogę powiedzieć, że odbyły się dwa posiedzenia podkomisji i dwa posiedzenia komisji w tej sprawie. Wszystkie poprawki, które były zgłaszane przez posłów, zostały uwzględnione. Podstawowa propozycja dotyczyła terminu wejścia w życie ustawy, został on przesunięty o miesiąc i wydaje się to bardzo rozsądne, już teraz widzimy, że nie dotrzymalibyśmy pierwotnego. Inne to uszczegółowienie kwestii związanych z prawami pracowniczymi i należnościami likwidowanego centrum. Zostało to sprecyzowane, żeby nie było wątpliwości co do losów pracowników i ich praw pracowniczych.

W drugim czytaniu nie zgłoszono żadnych poprawek i w takim stanie ustawa trafiła do Senatu pod obrady Wysokiej Komisji.

Oszczędności też będą. Budżet RCSS w tym roku został zmniejszony o prawie 20%, w poprzednim wynosił około 12 milionów, teraz bodajże 10 milionów 150 tysięcy zł. Szacujemy, że oszczędności z likwidacji RCSS w roku 2006 będą wynosić około 5–6 milionów zł. Mówię „około”, bo będą odprawy, jeszcze do końca nie potrafimy określić tego precyzyjnie, więc nie chcę państwa wprowadzać w błąd, aczkolwiek oszczędności będą.

Chcę zwrócić uwagę, że oszczędności są bardzo istotne, ale mnie się wydaje, że jeszcze ważniejsze jest usystematyzowanie zadań po likwidowanym RCSS, szczególnie tych związanych z legislacją, które przechodzą do kancelarii premiera, i tych, które przechodzą do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego jako najbardziej właściwego do koordynowania całości polityki związanej z absorpcją środków oraz planowaniem, prognozowaniem i przygotowaniem strategii rozwoju kraju, która została wymieniona jako nowy katalog działań tegoż resortu.

Tak w skrócie, Pani Przewodnicząca, to wszystko. Bardzo bym prosił, jeśli będą jakieś pytania, by pan minister z resortu rozwoju regionalnego...

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Dziękuję bardzo.

Ja również tak myślę. Poproszę pana ministra Kwiecińskiego o informację na temat zadań, które pana resort przejmie po likwidacji centrum.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego  
Jerzy Kwieciński:**

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie!

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu... Pani Przewodnicząca. Przepraszam bardzo za to faux pas, pierwszy raz mam przyjemność być na posiedzeniu komisji, poprawię się następnym razem.

*(Senator Mariusz Witczak: Już się pan minister poprawił.)*

Już się poprawiłem, dobrze.

Szanowni Państwo, chcę zwrócić uwagę na to, że ta ustawa ma znacznie ważniejszy wymiar merytoryczny aniżeli finansowy, o którym mówił pan minister Tutak. Oczywiście nie można o nim zapomnieć, ale jeżeli porównamy efekty finansowe decyzji – nie chodzi o sam urząd RCSS – z tymi, które mogą wpłynąć na życie społeczno-gospodarcze w naszym kraju, to wydaje się, że te zmiany są naprawdę bardzo ważne. Otóż wraz z tą ustawą następuje przesunięcie zadań związanych z planowaniem strategicznym na poziomie kraju z RCSS do nowego Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Dlaczego to jest robione? Dlatego, że ten nowy resort ma za zadanie koordynację wszystkich wysiłków prorozwojowych, głównie finansowanych ze środków unijnych, w jednym miejscu. Są to niebagatelne sumy, bo są to pieniądze na politykę spójności w wysokości prawie 60 miliardów euro na najbliższą perspektywę finansową 2007–2013, które zwiążą mniej więcej 1/4 wszystkich środków prorozwojowych samorządów, jak również zdecydowaną większość rządowych środków prorozwojowych.

Zadania, które były do tej pory w Rządowym Centrum Studiów Strategicznych, będą znacznie lepiej ulokowane, jeżeli będą w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego. Na te instrumenty składa się koncepcja zagospodarowania przestrzennego kraju, która – trzeba to szczerze powiedzieć – do tej pory była przedsięwzięciem ważnym, ale bardziej intelektualnym, a nie miała zastosowania praktycznego. My chcemy je stosować w praktyce przy wdrażaniu programów rozwoju, na przykład programów rozwoju regionalnego. Poza tym przygotowywanie długookresowych programów strategicznych należy w tej chwili również do naszego ministerstwa, czyli będziemy mieli spójność w ramach rządu jeśli chodzi o wszystkie prace związane zarówno z planowaniem, programowaniem, jak i koordynacją wszystkich działań finansowanych z tych środków. Zatem z tego punktu widzenia ma to znacznie większy wymiar.

Proszę państwa, nie ma co ukrywać, że chcemy wykorzystywać te dokumenty. Będziemy mieli szansę to zrobić, dlatego że będziemy mieli ku temu konkretne instrumenty wdrażające, programy operacyjne, a wraz z nimi pieniądze. I temu przede wszystkim służy ta zmiana. Zakładamy, że dzięki temu będzie znacznie lepsza koordynacja, co – jak pan minister podkreślił – również będzie miało znaczenie jeśli chodzi o absorpcję środków, bo właściwe wykorzystanie dokumentów strategicznych przede wszystkim ma pozwolić osiągać cele, które sobie zakładamy. Przyznaję szczerze, że część z nich realizujemy, nie czekając na wejście w życie ustawy, bo mamy zobowią-

zania międzynarodowe względem Unii, względem Komisji Europejskiej, które dotyczą programowania funduszy unijnych.

To tak w skrócie. Jestem oczywiście gotowy odpowiadać na wszelkie szczegółowe pytania. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Dziękuję bardzo.

Proponuję wysłuchać całości informacji i potem przejdziemy do dyskusji.

Witam pana posła Andrzeja Derę. Dlatego tak odrębnie, że po raz pierwszy jest z nami poseł sprawozdawca, chociaż już wiele ustaw przyjmowaliśmy. Pan poseł był też przewodniczącym podkomisji nadzwyczajnej zajmującej się likwidacją rządowego centrum. Bardzo proszę o przedstawienie informacji o przebiegu prac nad ustawą.

**Poseł Andrzej Dera:**

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych powołała specjalną podkomisję do rozpatrzenia tego projektu ustawy. Muszę powiedzieć, że podkomisja pracowała dosyć sprawnie, bo w odróżnieniu od dużych komisji mniejsze zespoły są efektywniejsze. Jak powiedział wcześniej pan minister, do pierwotnego rządowego projektu zostało zgłoszonych kilka poprawek.

Pierwsza, najważniejsza, to przedłużenie terminu, gdyż ten zaproponowany przez stronę rządową był, co pokazała praktyka, nierealny. Ten termin też jest stykowy. Tylko jeżeli – a mam nadzieję, że tak będzie – nie będzie poprawek, które musiałyby wrócić do Sejmu, będzie można zrealizować to w proponowanym terminie. W każdym innym przypadku będzie to nierealne.

Następne poprawki dotyczyły uzupełnienia zapisów kompetencyjnych, przede wszystkim w art. 5 i 6. Były wreszcie typowe poprawki legislacyjne precyzujące przepisy.

Ważny w tej sprawie jest fakt, że wszystkie te poprawki zostały zaakceptowane przez stronę rządową i projekt, który wyszedł z podkomisji, jest dokładnie tym, jaki dzisiaj państwo otrzymali. Od tamtego momentu nie wniesiono żadnych poprawek i było to jednogłośnie przyjęte przez podkomisję. W głosowaniu sejmowym podział był bardziej polityczny niż merytoryczny, bo jeszcze raz powtórzę, żadnych tego typu uwag do projektu nikt nie zgłaszał. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Dziękuję.

Poproszę jeszcze pana Jakuba Zabielskiego z Biura Legislacyjnego o przedstawienie opinii biura.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Jakub Zabielski:**

Dziękuję.

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne w swojej opinii zwróciło uwagę na to samo, o czym mówił przed chwilą pan poseł, to znaczy to, że termin jest stykowy. Oznacza to, że aby RCSS mógł być zlikwidowany 31 marca, ustawa musi zostać opublikowana w Dzienniku Ustaw z datą 16 marca – to jest ostateczny termin. Oznacza to, że Senat musi uchwalić tę ustawę 15 marca, tego samego dnia musi ona trafić do prezydenta, by mógł ją podpisać i by mogła wrócić do kancelarii premiera w celu opublikowania. Jeżeli będą jakiegokolwiek poprawki bądź jeżeli prezydent wykorzysta przysługujący mu konstytucyjny dwudziestojednodniowy termin, wówczas 31 marca jest nierealny.

Ustawa zawiera pewne drobne usterki techniczno-legislacyjne, chociażby w strukturze bądź w sposobie dokonywania zmian w innych aktach prawnych, niemniej jednak ze względu na brak czasu i na to, że nie mają one wpływu na merytoryczną stronę regulacji, Biuro Legislacyjne nie będzie zgłaszało poprawek od strony formalnej.

Jeżeli chodzi natomiast o stronę merytoryczną, Biuro Legislacyjne ma pytanie o zakres pojęcia „strategia rozwoju kraju”. Pojawiło się ono w dziale zatytułowanym „Rozwój regionalny”. Jest to nowe pojęcie, które dotychczas w systemie prawa polskiego nie funkcjonowało; mówiliśmy o narodowej strategii rozwoju regionalnego, o długofalowej strategii rozwoju regionalnego, a tutaj mamy do czynienia ze strategią rozwoju kraju. Biuro Legislacyjne nie jest pewne, co należy rozumieć przez to pojęcie, i jeżeli pani przewodnicząca pozwoli i pan minister zechce je wyjaśnić, byłbym wdzięczny. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Rozumiem, że to pytanie i odpowiedź będą już w ramach dyskusji.

Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź. Art. 5 pkt 1, opracowywanie projektów strategii rozwoju kraju, prosimy o rozwinięcie tego zapisu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego  
Jerzy Kwieciński:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

„Strategia rozwoju kraju” to nie jest nazwa własna. Rozumiemy, że to jest dokument wieloletni, strategiczny, który ma służyć jako wytyczna dla innego typu strategii sektorowych, rozwojowych, regionalnych przygotowywanych w ramach rządu. Państwu strategia rozwoju kraju pewnie kojarzy się z dwoma dokumentami, które do tej pory funkcjonują, a mianowicie z wcześniej przygotowanym Narodowym Planem Rozwoju czy z nowymi Narodowymi Strategicznymi Ramami Odniesienia. I może porównując, wytłumaczę, o co chodzi.

Narodowy Plan Rozwoju to dokument wymagany przez Unię Europejską w związku z obecną perspektywą finansową 2000–2006. Jest to dokument strategiczny, który ma przede wszystkim służyć realizacji polityki spójności. Poprzedni rząd rozszerzył jego funkcje w pierwszej wersji na lata 2007–2013, traktując go nie tylko jako strategię polityki spójności, czyli to, co obejmuje fundusze strukturalne i Fundusz

Spójności, ale również jako strategię rozwojową kraju. Niestety, potem w Unii zmieniły się zasady polityki spójności i funkcjonowania funduszy strukturalnych, w związku z nową perspektywą finansową 2007–2013 Komisja Europejska już takiego dokumentu od żadnego kraju nie wymaga. W nowych regulacjach pojawił się nowy dokument Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia. Mają one pokazywać, jak wykorzystamy fundusze strukturalne, Fundusz Spójności na politykę spójności w naszym kraju.

Strategia rozwoju kraju, jak my ją definiujemy i jak chcemy ją przygotowywać, ma być dokumentem szerszym, ważniejszym, jak gdyby wyżej umocowanym. Ma pozwalać na koordynację polityk europejskich, które są finansowane ze środków unijnych: chodzi o politykę spójności, rozwój obszarów wiejskich w ramach Wspólnej Polityki Rolnej i politykę rybacką. To są trzy obszary, na które mamy konkretne środki finansowe z Unii Europejskiej. Jednocześnie chcemy, by był to dokument, który pozwala spiąć i koordynować wszelkiego rodzaju inne strategie i programy rządowe, a są ich dziesiątki. Nie było do tej pory instrumentu, który by to wszystko spajał. Chcemy, żeby tę rolę spełniała ta strategia rozwoju kraju na najbliższe lata.

Czyli jeżeli mówimy „projekt strategii rozwoju kraju”, mamy na myśli pojęcie szerokie, dotyczące różnych dokumentów związanych z tym obszarem. W tej chwili przygotowujemy konkretną strategię, która się nazywa „Strategia rozwoju kraju 2007–2015”, na mocy uchwały Rady Ministrów. Taki jest sens tego dokumentu.

### **Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Dziękuję bardzo.

Do dyskusji zgłaszał się pan senator Jerzy Szmit.

### **Senator Jerzy Szmit:**

Pani Przewodnicząca! Panie Ministrze!

Kontynuując ten wątek – bo to jest niezmiernie istotna sprawa – powiem, że rzeczywiście nie jest dobrze w tak ważnej ustawie używać określeń, które nie są do końca precyzyjne. Pan nam bardzo jednoznacznie, szeroko wytłumaczył, co powinniśmy rozumieć pod tym pojęciem, jednak dyskutujemy o ustawie i trudno będzie za każdym razem to tłumaczyć. Tak że wydaje mi się, że dobrze byłoby zastanowić się nad sprecyzowaniem tego pojęcia bądź jego rozbudową, żeby to było jednoznaczne.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Następne problemy, które się nasuwają w związku z tym rozdziałem: w pktcie 9 jest zapis o koordynacji opracowywania przez samorządy województw regionalnych programów operacyjnych, zawierania regionalnych porozumień programowych, a także monitorowania oceny ich wykonania. Tutaj też musimy mieć świadomość... Może zadam pytanie: czy za takim zapisem pójdzie konkretne określenie procedur, zgodnie z którymi ta koordynacja się odbywała? Wiemy, że przy opracowywaniu strategii rozwoju województw różnie bywało.

Podobnie jest z pkttem 10 mówiącym o współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego oraz z organizacjami je zrzeszającymi, a także partnerami społeczno-gospodarczymi w zakresie rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, w tym rozwoju regionalnego. Tu też jest podobne pytanie: czy będzie doprecyzowany zakres tej współpracy? Bo z tego zapisu można byłoby wysnuć wniosek, że rady powiatów będą



mogły zgłaszać się do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów na przykład z prośbą o konsultację czy wręcz opracowywanie takich programów. Bardzo bym prosił o doprecyzowanie, jak powinniśmy rozumieć te zapisy. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Proszę pana ministra Kwiecińskiego o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego  
Jerzy Kwieciński:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Dziękuję, Panie Senatorze, za te pytania. Nie chcieliśmy w tym dokumencie definiować strategii rozwoju kraju w taki sposób, żeby na przykład wpisywać: „Strategia rozwoju kraju 2007–2015” i „Strategia rozwoju kraju 2016–2025”. Dlaczego? Zauważyliśmy, iż to, że do aktów prawnych związanych z planowaniem strategicznym wkładało się nazwy własne, ogranicza je w jakiś sposób.

Podam państwu przykład. W poprzedniej perspektywie finansowej Komisja Europejska wymagała od nas narodowych planów rozwoju i faktycznie w ten sposób to umieściliśmy. W zamyśle ustawa o Narodowym Planie Rozwoju miała być wieloletnia i dawać podstawy do programowania wszelkich kolejnych perspektyw finansowych. I co się okazało? Że już po jednej perspektywie finansowej się zdezaktualizowała. I nie ma potrzeby przygotowania narodowych planów rozwoju, nagle nam to znikło.

Idąc tym tropem, uznaliśmy, że nie powinno się w aktach prawnych takich jak ustawy wpisywać nazw własnych, szczególnie tych, które będą się odnosiły do naszych relacji z partnerami zagranicznymi, bo to się zmienia. Każda kolejna perspektywa finansowa, proszę mi wierzyć, odkąd były – a były od 1989 r. – miała inne zasady. W związku z tym jeżeli mówimy o strategii rozwoju kraju, to mamy na myśli to, co określenie to znaczy w języku fachowym. Nie sądzę, żeby to trzeba było definiować. Musielibyśmy definiować, co rozumiemy przez strategię, a to są takie terminy, które nie wynikają ze specyfiki prawa, lecz ze stanu wiedzy społeczeństwa na ten temat.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tak, dokładnie, więc nie sądzę, by trzeba było to robić. Oznacza to, że kompetencje jeśli chodzi o przygotowywanie tego typu dokumentów, które mogą mieć inną nazwę własną – podkreślam to – a dotyczą spraw rozwojowych dla naszego kraju, ma minister rozwoju regionalnego. Komisja Europejska nie wymaga od nas, żebyśmy z nimi konsultowali naszą strategię rozwoju kraju, i nie zamierzamy tego robić. Prace nad SRK trwają, już są na końcowym etapie przygotowania właściwego tekstu. Jeżeli państwo będą zainteresowani, chętnie to państwu przedstawimy, jak będzie gotowe. Na razie mamy założenia, które były przyjęte przez rząd 31 stycznia, więc przygotowujemy strategię rozwoju kraju. Jak mówię, aktualnie komisja tego nie wymaga, a jedynie tego, żeby na szczeblu rządu była zapewniona koordynacja polityk finansowanych ze środków unijnych, czyli polityki spójności, związanych z funduszami strukturalnymi i Funduszem Spójności, wspólnej polityki rybacka i rozwoju obszarów wiejskich w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Chcemy, żeby instrumentem służącym do tej koordynacji była właśnie ta strategia. Ale Komisja nie daje w ogóle wytycznych.

Nie możemy wykluczyć, że w kolejnej perspektywie finansowej coś się zmieni i komisja powie: nie wystarczy taki dokument, trzeba mieć jeszcze coś innego. Na razie jest jeden dokument koordynacyjny, on się nazywa „Krajowy program rozwoju”, ale dotyczy wyłącznie strategii lizbońskiej i systemu instytucjonalno-regulacyjnego, a nie sfery wdrażania; dotyczy sfery bardziej, powiedziałbym, twardej, a nie miękkiej. Chcemy być na to przygotowani i wkładanie do tego nazw własnych będzie ograniczało ustawę, bo co chwilę będziemy musieli coś zmieniać. Zatem kompetencje do przygotowywania takich średniookresowych czy długoterminowych dokumentów strategicznych są w tej chwili w jednym miejscu, czyli mamy u siebie planowanie, programowanie i jednocześnie wdrażanie. To tyle jeśli chodzi o pierwszy punkt.

Druga sprawa, pkt 9, czyli koordynacja opracowywania przez samorządy wojewódzkich, regionalnych programów operacyjnych, zawierania regionalnych porozumień programowych, a także monitorowania i oceny przebiegu ich wykonania. Od razu wyjaśniam, że to, iż samorządy, regiony mają prawo do przygotowywania takich programów regionalnych, wynika bezpośrednio z regulacji unijnych dotyczących wykorzystania funduszy strukturalnych, Funduszu Spójności i wynika bezpośrednio z regulacji. Jednak musi być zapisane, kto w ramach rządu będzie się tym zajmował, więc to, że jest to u nas, oznacza, że to my będziemy odpowiedzialni za koordynację opracowania. To jest bardzo ważne słowo: koordynacja, bo tak naprawdę właściwe planowanie w ramach programów regionalnych... Jeżeli dany kraj członkowski tak zadecyduje, jak u nas, że instytucjami zarządzającymi dla programów regionalnych będą regiony i ich ciała wykonawcze, samorządy województw, to oznacza, że będą realizowały, wdrażały programy operacyjne i odpowiadają za programowanie tych środków. A na nas jako instytucji, która w imieniu rządu odpowiada przed Komisją Europejską za realizację polityki spójności, leży obowiązek koordynacji.

Proszę państwa, na czym to polega? Może wyjaśnię to w dwóch słowach, żeby państwo wiedzieli. Na przykład jeżeli jest budowana w jednym regionie, w województwie droga, która idzie do granicy, i podobnie w drugim, sąsiednim, to chodzi o to, żeby one się zetknęły. Mówię prozaicznie, ale proszę mi wierzyć...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Podaję tylko taki przykład. Poza tym jako koordynatorzy mamy zapewnić spójność. Państwo znają przykład stypendiów. Jeżeli są udzielane stypendia, to nie może być tak, że w jednym regionie młodzież dostaje po 100 zł, a w innym 1 tysiąc zł, po dwóch stronach granicy między województwami.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

My się cały czas zajmujemy takimi nerwowymi problemami, więc mamy jasność. Tak że odpowiadamy za koordynację, wymaga tego od nas Komisja Europejska i w ramach rządu jesteśmy za to odpowiedzialni.

Dalej, zawieranie regionalnych porozumień programowych. Chodzi o to, że zadania, co do których się umówimy, że region je przygotowuje, muszą mieć jakąś bazę prawną do realizacji. I temu mają służyć porozumienia, które chcemy podpisywać z poszczególnymi regionami. Dadzą im one pełny mandat do realizacji zadań.

Trzecia sprawa, monitorowanie i ocena przebiegu ich wykonania. Mamy obowiązek monitorowania i raportowania o tym do rządu, jak również do Komisji Europejskiej na poziomie strategicznym, na poziomie programów. Jeśli chodzi o działania, projekty, to jest to robione bezpośrednio przez samorządy. Zatem u nas jest monitoro-

wanie na poziomie strategicznym, ewaluacja programów, ale jest to jak gdyby niżej. Czyli z jednej strony wynika to z regulacji unijnych, z drugiej – przekładamy to na język praktyczny w tym, co przekazujemy w tej chwili regionom. W Narodowych Strategicznych Ramach Odniesienia jest pokazane, jak ten system będzie działać, jak wygląda programowanie; mamy specjalny przewodnik dla naszych partnerów, zarówno w rządzie, jak i w regionach, w którym jest opisane, jak to ma wyglądać.

Pkt 10, współpraca z jednostkami samorządu terytorialnego, organizacjami je zraszającymi, a także z partnerami społeczno-gospodarczymi w zakresie dotyczącym rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, w tym rozwoju regionalnego. Proszę państwa, jest to bardzo ważny element, który również wynika bezpośrednio z regulacji UE dotyczących wykorzystania funduszy unijnych na politykę spójności i jest związany z konsultacjami społecznymi. Otóż w momencie, gdy taki dokument jest przygotowywany, a my już mamy pierwszą wersję NSRO, czyli Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia, która została przyjęta przez rząd, pracujemy nad programami operacyjnymi i chcielibyśmy, żeby były one gotowe pod koniec marca. Z tych regulacji wynika dla nas obowiązek przeprowadzenia konsultacji społecznych zarówno z partnerami w regionie, to znaczy z gminami, powiatami, dalsze z samorządami wojewódzkimi, jak i z partnerami społeczno-gospodarczymi, czyli takimi, jak na przykład organizacje biznesowe, pozarządowe, organizacje ekologiczne, kobiet i tak dalej. To jest obowiązek, który wynika bezpośrednio z regulacji unijnych.

Jest to w pewien sposób zorganizowane, są wymogi formalne. Składamy z tego raport, co więcej, jest on częścią dokumentów, które przedstawiamy Komisji Europejskiej do zatwierdzenia. To oznacza, że nie możemy od tego uciec, ale ja uważam, iż to jest szalenie ważne. Proszę zobaczyć, że jest pewien dokument przygotowywany w gronie ekspertów rządowych i innych czy nawet w regionach, jeśli mówimy o programach regionalnych, ale on musi być poddany publicznej debacie społecznej. Konsultacje to jest właśnie ta debata. Co to oznacza, jak pan senator powiedział? Mianowicie to, że w ramach tych konsultacji starostwo powiatowe może zgłosić pewne konkretne uwagi. Co więcej, każdy obywatel może zgłosić swoje uwagi. I naprawdę, proszę mi wierzyć, bardzo dużo osób zgłasza.

W jaki sposób te konsultacje są organizowane? Prowadzimy je zarówno w ciałach politycznych – jeżeli można tak powiedzieć – w rządzie, w parlamencie, czyli na przykład na spotkaniach z państwem czy z posłami. Są spotkania bezpośrednio z samorządowcami we wszystkich regionach, a także z reprezentantami różnych grup społecznych, organizacji pozarządowych czy organizacji przedsiębiorców. To jest to, co organizujemy. Z drugiej strony uczestniczymy w całej masie różnego rodzaju spotkań, konferencji, seminariów, które są organizowane w ramach konsultacji w Warszawie i w całym kraju.

Jaki jest ich sens? Chcemy przekazać społeczeństwu wiedzę, co zamierzamy zrobić. Z drugiej strony chcemy uzyskać informację zwrotną – to jest tłumaczenie z języka angielskiego, bardzo tego nie lubię, ale nie znalazłem lepszego słowa – co polega na tym, by uzyskać opinię, ale również ewentualne propozycje zmian od partnerów społecznych co do tych naszych programów. Powiem szczerze, że ma to również pewien wymiar finansowy. Dlaczego? Na przykład w ramach NSRO mamy zostawioną specjalną rezerwę w wysokości 5%, którą podzielimy pomiędzy dotychczasowe działania, priorytety i ewentualnie dołożymy nowe, które będą efektem konsultacji spo-

łecznych. Tak to wygląda. To jest bardzo ważne, wymagane to jest ze strony Unii Europejskiej, ale nie ukrywamy, że chcielibyśmy, by w przypadku wszystkich innych dokumentów, które będą u nas powstawały, zastosować ten sam tryb postępowania. Na przykład podczas opracowywania strategii rozwoju kraju, o której państwu wspominałem, na lata 2007–2015, takie konsultacje społeczne również są przewidziane. Będzie również tak zwana prognoza oddziaływania na środowisko, o której tu nie wspominałyśmy – to jest bardziej sprawa techniczna, ocena *ex ante*, ocena a priori wpływu tych programów na sytuację społeczno-gospodarczą naszego kraju.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Dziękuję bardzo.

Kolejne głosy w dyskusji: senator Alexandrowicz, potem w kolejności senator Witczak i senator Sadowski.

Bardzo proszę zabierać głos w tej kolejności, odpowiedzi będą już po serii pytań.

**Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Dziękuję pani przewodniczącej za udzielenie głosu.

Mam pytanie do przedstawiciela Biura Legislacyjnego. Chodzi o opinię do ustawy z druku nr 72, końcowe jej zdanie brzmi: ostatnim możliwym terminem na opublikowanie ustawy umożliwiającym likwidację RCSS z dniem 31 marca 2006 r. jest dzień 16 lutego 2006 r. Czy mógłbym...

*(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: To pomyłka.)*

Rozumiem. Czyli może to być też 16 marca, tak?

*(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski: Tak, oczywiście, to jest 16 marca.)*

Dziękuję.

**Senator Mariusz Witczak:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, mam konkretne pytanie: w jakiej formie będzie stworzony, ukonstytuowany dokument „Strategia rozwoju kraju”? Czy to może być ustawa, czy to będzie inna forma prawna? To pierwsza sprawa.

Druga. Czy nie warto byłoby – to w zasadzie jest pytanie do pana ministra siedzącego po sąsiedzku – w tej ustawie umieścić przepisu, który dawałby możliwość utworzenia komórki, ośrodka analizującego, oceniającego skutki różnych regulacji? Oczywiście wtedy, gdy ustawa rodzi się według jakiejś koncepcji i jest ona proponowana przez Radę Ministrów czy innych możliwych inicjatorów, jakaś ocena skutków jest prowadzona, ale zależałoby mi na tym – chyba wszystkim by na tym zależało – żeby stworzyć silny, umocowany prawnie ośrodek, który miałby kompetencje powiedzieć w toku pracy nad jakąś propozycją legislacyjną, że będzie miała ona fatalne skutki dla rozwoju kraju, finansowe i rozmaite inne. W związku z tym w skrajnych przypadkach można byłoby powiedzieć: proszę zatrzymać tę koncepcję, bo ona jest negatywna. Wydaje się, że tego typu regulacja przy okazji tej ustawy byłaby jak najbardziej pożądana.

Teraz mam pytanie, może niezwiązane precyzyjnie z materia, o której rozmawiamy, do pana ministra rozwoju regionalnego. Ciekawi mnie kwestia związana z Narodowym Planem Rozwoju. Już go w tym momencie nie potrzebujemy, zatem również nie potrzebujemy tych priorytetów infrastrukturalnych, które rysowaliśmy w ramach strategicznego rozwoju naszego państwa. Mamy Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia. Jak rozumiem, jest to swego rodzaju zapotrzebowanie finansowe, które składa Polska w związku z chęcią różnych inwestycji infrastrukturalnych. Czy tak? Prosiłbym o doprecyzowanie tego. To byłaby taka drobna kwestia dydaktyczna.

Teraz proszę mi powiedzieć, co się dzieje z priorytetami, które zostały już skonstruowane w ramach Narodowego Planu Rozwoju. Czy one zostaną przeniesione do dokumentu „Strategia rozwoju kraju”? To jest bardzo ważne, bo dzisiaj wszyscy, szczególnie w regionach i w subregionach, żyją Narodowym Planem Rozwoju, analizując, czy dana droga jest ważna dla regionu, województwa czy subregionu w tym planie, czy nie. Jeżeli tego dokumentu aktualnie nie potrzebujemy, to co z tymi wcześniej dosyć powszechnie uznanymi priorytetami, na przykład dotyczącymi infrastruktury?

Może na razie tyle, potem jeszcze będę prosił o doprecyzowanie. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Pan senator Sadowski.

**Senator Sławomir Sadowski:**

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, dotyczące Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia, wyręczył mnie już kolega Witczak, a więc nie będę o tym mówił, mam natomiast jeszcze jedno pytanie do pana ministra Kwiecińskiego. Bardzo dużo miejsca poświęcił pan tak zwanym konsultacjom społecznym – przepraszam za określenie: tak zwanym – które mają się odbywać na różnych szczeblach i w różnych aspektach: aspekcie politycznym, aspekcie społecznym. Mam pytanie: czy nie zdarzy się tak, że czynnik polityczny przeważa nad czynnikiem społecznym? To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Czy nie obawia się pan, że w wyniku konsultacji społecznych powstanie bardzo wiele projektów bardzo kontrowersyjnych, które będą się ścierać, i w wyniku tego może to położyć sprawę? To jest konieczne, rozumiem, wymagane przez Unię Europejską, jest to bardzo ważny element czy też moment budowania społeczeństwa obywatelskiego w naszym kraju, to nie ulega wątpliwości, i dlatego kładziemy na to bardzo duży nacisk, natomiast mam obawy, że w wyniku tych bardzo szerokich konsultacji może się zdarzyć tak, że coś nie zostanie zrealizowane. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Dziękuję.

Czy są kolejne głosy w dyskusji? Nie ma zgłoszeń.

Chciałabym państwu przypomnieć, że przedmiotem dzisiejszego porządku obrad jest rozpatrzenie ustawy o likwidacji RCSS. Dyskusja toczy się troszeczkę obok. Rozumiem, że to są nowe zadania, które przejmuje resort, ale proszę, żeby pan minister udzielił odpowiedzi krótkich, proporcjonalnie do zakresu, jaki to powinno mieć, nato-

miast, proszę państwa, jeżeli temat jest na tyle interesujący, że mógłby być przedmiotem odrębnego posiedzenia, to rozumiem, że w sprawie strategii rozwoju kraju możemy zrobić posiedzenie komisji. Bardzo proszę o następne pytania, wprost odnoszące się do likwidacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego  
Jerzy Kwieciński:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Bardzo dziękuję za pytanie. Pierwszą sprawą dla strategii rozwoju kraju jest to, czy trzeba mieć podstawę prawną. Powiem szczerze, że pierwsze podejście do NPR na lata 2004–2006 opierało się na tym, że najpierw trzeba mieć podstawę prawną. Prace nad tą ustawą trwały bardzo długo. Tak naprawdę było to przełożenie języka regulacji unijnych. Przypominam, że regulacje przekładają się wprost na nasze prawo krajowe, więc nie było bezpośredniej konieczności, ale uznaliśmy wtedy, jako kraj, że chcemy mieć ustawę, która będzie to bardziej precyzowała.

I co się stało? Założyliśmy sobie gorset. Założyliśmy gorset, który miał być gorsetem na wiele lat, a zaraz, po dwóch latach, się zdezaktualizował, a nawet wcześniej, bo przypomnę państwu, że prace nad NPR na lata 2007–2013 zaczęły się na początku 2004 r., a po paru miesiącach wakacji okazało się, że komisja będzie miała coś innego. Już wtedy wiedziałem, że NPR nie będzie potrzebny, ale prace nad NPR się toczyły. Dopiero mniej więcej w połowie 2005 r. zapadła decyzja, że NPR nie będzie planem z punktu widzenia funduszy strukturalnych, lecz będzie ogólną strategią, a niezależnie od tego zostaną przygotowane NSRO, tak jak wymaga komisja.

W związku z tym obecnie nie mamy jako takiej podstawy prawnej dla SRK, dlatego że, jeszcze raz przypomnam, SRK jest naszym dokumentem krajowym i nie chcemy, żeby Komisja Europejska, powiem brutalnie, wtrącała nam się w to, jako że nie ma wymogu jakichkolwiek konsultacji. Przedstawiamy im strategię, bo chcemy się pochwalić, że ją mamy, że to, co robimy, robimy z rozmysłem, że nie tylko robimy to, co każe nam komisja, czyli że jeśli każe nam przygotować NSRO, plan strategiczny rozwoju obszarów wiejskich, to zrobimy to, ale mamy także własną myśl strategiczną, która jest trochę szersza i obejmuje różne aspekty. Temu ma służyć „Strategia rozwoju kraju”.

Na dzień dzisiejszy nie ma ona podstawy prawnej w sensie ustawy, jej podstawą prawną jest uchwała Rady Ministrów, to jest decyzja z grudnia, która zobowiązuje nas do przygotowania strategii rozwoju kraju, aczkolwiek muszę państwu powiedzieć jedną rzecz, która jest ważna, mianowicie że w tej chwili jest przygotowywana ustawa o finansach publicznych i chcemy, nie ukrywamy, żeby w większym stopniu uwzględniała ona potrzeby związane z realizacją polityki rozwojowej naszego kraju, szczególnie związane z wykorzystaniem funduszy strukturalnych.

Kluczową sprawą z tym związaną jest wieloletnie budżetowanie. Podam państwu prosty przykład. Budujemy przez siedem lat drogę za pieniądze publiczne i chcemy, żeby były na to przeznaczone za siedem lat pieniądze. A jak to w tej chwili wygląda? Co roku są załatwiane specjalne pieniądze w ramach budżetu i nie wiadomo, czy będą w przyszłym roku. Wieloletnie budżetowanie ma być w ten sposób załatwione, fundusze unijne mają być włączone do budżetu Skarbu Państwa. Nie wykluczamy, że ze względu na tę ustawę może zaistnieć potrzeba odzwierciedlenia w „Strategii rozwoju kraju” pod-

staw tego wieloletniego budżetowania, chcemy, żeby w jakiś sposób też były tam uwzględnione wszelkie tak zwane programy wieloletnie, żeby to miało mocniejszy status aniżeli decyzja rządu, uchwała rządu o zatwierdzeniu takiego programu.

Chcemy ponadto przygotować ustawę o polityce rozwojowej, a mianowicie taką ustawę, która pozwalałaby na systematyczne podejście do procesu programowania i później wdrażania wszelkiego rodzaju strategii i programów rządowych, które mają na celu rozwój kraju, bo w tej chwili, proszę państwa, strategii i programów jest mnóstwo: dla sektora papierniczego, dla tekstylnego, dla jakiegoś subregionu itd. Takich dokumentów powstaje bardzo wiele. Często są one tylko na papierze i nawet często nie mają budżetów. Chcemy to zmienić. Ma temu służyć ustawa o polityce rozwojowej. Możliwe, że wtedy bardziej opiszemy strategię rozwoju kraju. Na dzień dzisiejszy nie ma takiej potrzeby, nie wynika to z wymagań Komisji Europejskiej. Wynika to jedynie z naszych wewnętrznych potrzeb, jako że uważamy, iż należy nie tylko przygotowywać dokumenty, których żąda od nas Unia Europejska, ale jako kraj winniśmy mieć swoją wizję na parę lat. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, którą poruszył pan senator, dotyczy ustawy o NPR. Proszę państwa, chcę powiedzieć, że to nie jest tak, że zmienił się rząd i stwierdził, że wszystko, co do tej pory zostało zrobione, było be i należy o tym zapomnieć, zacząć od zera. Nie, tak nie jest. Naprawdę zrobiono kawał dobrej roboty, jeśli chodzi o programy sektorowe, szczególnie programy regionalne, i my na tym bazujemy. Mamy nie tylko NPR, ale powstał też pierwszy projekt Narodowych Strategicznych Ram Odniesienia, pierwsza wersja została przygotowana i zatwierdzona we wrześniu; my na tym bazujemy.

Powiem szczerze, że w wersji strategicznej niewiele się różnimy od tamtego, a w sensie operacyjnym różnimy się sporo. Dlaczego? Dlatego że na ostatnim etapie przygotowania NPR namnożyło się programów operacyjnych. Nie chcę mówić, jak to powstawało, ale co konferencja i co wizyta, to powstawał nowy program operacyjny. Wynikiem tego była taka sytuacja, że mieliśmy szesnaście programów regionalnych i trzynaście programów sektorowych, czyli to oznaczało, że jako kraj mieliśmy trzynaście priorytetów. Trzynaście priorytetów oznacza, że nie ma żadnych priorytetów, to sobie szczerze powiedzmy...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę?

*(Głos z sali: Szesnaście.)*

...tak, w związku z tym z punktu widzenia prowadzenia, monitorowania strategii, oceny tego, jest to po prostu niemożliwe i budziło to uśmieшки za granicą. Wobec tego my tę sytuację zmieniliśmy, czyli zmieniliśmy to w sensie operacyjnym, nie ma kontynuacji NPR, bo, jeszcze raz powtarzam, NPR nie jest dłużej przez Unię wymagany. To wydaje mi się jasne.

**Senator Mariusz Witczak:**

Krótko, a co z ustawą w ogóle?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego  
Jerzy Kwieciński:**

Proszę państwa, lada dzień wejdzie w życie ustawa. Na razie obowiązuje ustawa na Narodowym Planie Rozwoju. Od paru miesięcy, od trzech miesięcy, dość długo,

trwają prace nad modyfikacją tej ustawy w rządzie i w tym miesiącu, w marcu, ta ustawa zostanie skierowana do Sejmu. Dlaczego zmiana tej ustawy jest ważna? Tak jak państwu powiedziałem, ta ustawa stanowi ciasny gorset, jeśli chodzi o wdrażanie. Otóż na mocy tej ustawy wydawane są rozporządzenia, a te rozporządzenia definiują nie tylko to, jak ma wyglądać program pomocy publicznej, co jest bardzo ważne, ale również, jak ma wyglądać wniosek z uwzględnieniem wszystkich paragrafów, jak ma wyglądać umowa itd. To powoduje, że jeżeli cokolwiek chce się zmienić, to pół roku trwa zmiana. Dlatego ten nasz system jest biurokratyczny i bardzo sztywny. Tak więc ustawę o NPR zmieniamy. Jak mówię, w tym miesiącu zostanie skierowany projekt.

Jeśli chodzi o priorytety NPR, to, jak powiedziałem, jest ich zdecydowanie mniej. Są, że tak powiem, trzy główne priorytety sektorowe: infrastruktura, gospodarka, kapitał ludzki. Zamiast trzynastu, które mieliśmy wcześniej, są trzy. Mamy priorytet związany z rozwojem regionalnym i w ramach tego jest wsparcie wschodniej Polski, więc to się diametralnie zmieniło w stosunku do poprzedniego stanu.

Było pytanie o to, czy w czasie konsultacji wpływ polityczny nie będzie silniejszy aniżeli wpływ społeczny? Proszę państwa, powiem szczerze, że my w ministerstwie czujemy się jak eksperci. Jestem gotów bronić każdej osoby z kierownictwa, jak i osób, które są na stanowiskach dyrektorskich, wicedyrektorskich. Są to ludzie, którzy zęby zjedli na funduszach strukturalnych, funduszach unijnych. Czujemy, że rząd, pan premier, powierzył nam tę rolę w tym celu, żeby to był dokument przede wszystkim przygotowany merytorycznie, bo proszę pamiętać, że tak jak to zostanie przygotowane w tym roku, zatwierdzone przez Komisję Europejską, tak będzie działać przez najbliższych parę lat. To nie jest tak, że za rok przyjdzie nowa władza, prawda, zmieni ten dokument i komisja się na to zgodzi. Nie, nie zgodzi się, bo to jest przygotowywane w tym roku. Dlatego czujemy, że zostaliśmy powołani do tego rządu jako eksperci i mamy sprawić, żeby ten dokument stwarzał szanse rozwoju kraju na najbliższe lata. Tak czujemy. Trzeba pamiętać, że zawsze będzie pewien wpływ polityczny, ale wpływ polityczny dobrze rozumiany, jako reprezentowanie pewnych grup interesów, które się tu zawsze ścierają.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Właśnie. Proszę państwa, my nie zawsze rozstrzygamy. Ktoś przygotowuje program regionalny. To nie my przygotowujemy ten program, propozycje wychodzą od regionów, natomiast jeśli coś jest niezgodne z zasadami unijnymi, to mówimy, że to się nie kwalifikuje, że tak nie można, że Komisja Europejska to odrzuci. My jesteśmy odpowiedzialni za negocjacje. Ja się tego nie boję, wprost przeciwnie, uważam, że element konsultacji jest niezwykle ważny, a szczególnie stawia na to Komisja Europejska.

Czy projekty będą się ścierać? Oczywiście, że będą się ścierać, nie będą to łatwe wybory. Już w tej chwili naprawdę nie mieliśmy łatwych wyborów na etapie przygotowywania priorytetów w ramach NSRO, ale to jest nasze zadanie. To nie będą zawsze nasze decyzje arbitralne, bo decyzje będą zależały od odpowiedzi na pytanie, jak to wpływa na osiągnięcie naszych celów, czy to się kwalifikuje, czyli na przykład w przypadku dwóch projektów będzie to zależało od tego, który z nich będzie miał większy wpływ na rozwój, czy na przykład dana droga ma służyć tylko mieszkańcom, temu, aby oni po niej jeździli, by droga była lepszej kategorii, czy też przyczyni się do tego, że powstanie w pobliżu zakład przemysłowy, który będzie z tej drogi korzystał. Dziękuję bardzo.



**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Dziękuję bardzo.

Czy są głosy w dyskusji? Nie ma.

(*Senator Mariusz Witczak: Jeszcze pan minister.*)

Przepraszam bardzo, jeszcze pan minister. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Pełniący Obowiązki Prezesa Rządowego Centrum Studiów Strategicznych  
Piotr Tutak:**

Tak, tak, dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Panie Senatorze, poruszył pan bardzo istotny problem, dziękuję bardzo. Na wstępie o tym powiedziałem, ale teraz to nieco rozwinę. Jedną z głównych przesłanek złożenia tego projektu było to, żeby podnieść rangę procesu legislacyjnego, który na razie, powiedzmy, troszeczkę leżał również po stronie RCSS w zakresie skutków regulacji. My nie likwidujemy tego zadania, wprost przeciwnie, chcemy podnieść jego rangę, i z tym wiąże się przeniesienie tego zadania do kancelarii premiera. Chcemy, żeby kancelaria premiera nie pełniła tylko funkcji koordynacyjnej, ale by pełniła również funkcje monitorujące, kontrolne, a również związane z kształtowaniem programu rządu albo treści przedstawionych projektów przez odpowiednie resorty, więc chcemy zdecydowanie podnieść rangę.

Już dzisiaj przewodniczącym komitetu Rady Ministrów jest przedstawiciel premiera, sekretarz stanu w kancelarii, a nie wicepremier czy inny minister. To pokazuje, że chcemy uczynić z kancelarii zaplecze analityczne i programowe premiera i zapewnić mu pełną kontrolę. Jeśli odpowiedzialność spoczywa też na premierze, to kancelaria w tym zakresie chce odgrywać rolę zaplecza programowego i koordynacyjnego, a jednocześnie nie dopuszczać, że tak powiem, do produkowania złego prawa, bo z tym mamy do czynienia zbyt często.

Do tego zadania już się przygotowujemy od pewnego czasu, od momentu, kiedy powstał projekt regulacji dotyczącej likwidacji RCSS. Departament OSR, dokładnie taki sam, powstanie od 1 kwietnia w kancelarii. Przygotowujemy się do tego i w kancelarii, i na poziomie regulaminu pracy Rady Ministrów. Zadania kancelarii czy odpowiednich ministerstw zostaną rozpisane ze względu na to, że chcemy ujednoczyć proces przygotowania tego w ministerstwach, chodzi o kwestie metodologii, żeby ta struktura była ujednolicona.

Mamy wszelkie dane pozwalające sądzić, czy mieć nadzieję, że jakość procesu legislacyjnego się poprawi. Ustawa o lobbingu, która wchodzi w życie za siedem dni, 15 marca, już wprowadza pewne obowiązki dotyczące wskazania podmiotów, na które regulacja będzie wpływać. Chcemy dokonywać tych analiz rzetelnie na tyle, na ile to będzie możliwe, ze względu na to, iż posiadamy aparat analityczny i ludzki, i chcemy też zmusić ministerstwa do rzetelnej oceny tych projektów, bo liczba nowelizacji, i wielość, wiąże się z tym, że nie jest prowadzona rzetelna ocena skutków tychże ustaw. Niestety, potem one się sprawdzają w praniu, czyli w życiu, później wracają jak bumerang do parlamentu. Państwo też się przecież z tym stykacie na co dzień. Jak najbardziej dostrzegamy wagę tej kwestii i temu służy regulacja. Kancelaria przejmuje zadanie, jesteście tego świadomi, 1 kwietnia. Mam nadzieję, że uda nam się dotrzymać terminów, tak więc będziemy to zadanie realizować w kancelarii. Dziękuję.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze chętni do zabrania głosu w dyskusji?

Nie ma, w takim razie zamykam dyskusję.

Nie zostały zgłoszone żadne poprawki, wobec tego przystępujemy do głosowania nad ustawą o likwidacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, druk senacki nr 72.

Kto z państwa jest za przyjęciem bez poprawek tej ustawy, proszę podnieść rękę? (13)

Dziękuję...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jeszcze nie?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dziękuję, wszyscy głosowali za przyjęciem ustawy.

W takim razie tę część posiedzenia zamykam i ogłaszam pięciominutową przerwę.

Zanim jednak przystąpimy do przerwy, proponuję, aby sprawozdawcą, jeśli chodzi o tę ustawę, był pan senator Jerzy Szmit. Czy pan senator wyraża zgodę?

**Senator Jerzy Szmit:**

Tak.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Dziękuję bardzo.

Pięć minut przerwy, a następnie przystąpimy do omówienia spraw różnych. Na drugą część posiedzenia zapraszam panów senatorów za pięć minut.

*(Przerwa w obradach)*

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Wznawiam posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Przystępujemy do omówienia spraw różnych.

Proszę państwa, do sekretariatu komisji dociera korespondencja kierowana przez samorzady z całego kraju. Część tej korespondencji załatwiana jest przez sekretariat, kierowana jest do właściwych resortów, natomiast część spraw wymaga omówienia i przedstawienia na posiedzeniach komisji. Chciałabym, żebyśmy wspólnie zastanowili się nad planem, propozycjami dalszych prac komisji, tak abyśmy nie zajmowali się wyłącznie pracami nad ustawami, które do nas są kierowane, lecz byśmy zaplanowali również, chociażby na najbliższe pół roku, punkty merytoryczne, które można byłoby rozpatrzeć, a gdyby było to możliwe, to na cały rok.

Oczekuję też zgłaszania propozycji co do zorganizowania lub współorganizowania przez komisję konferencji w trakcie roku 2006. Zwracałam się z prośbą o przygotowanie propozycji projektów czy tematów bądź konferencji. Na przykład Związek

Województw Rzeczypospolitej Polskiej zgłosił propozycję rozważenia współpracy senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w zakresie przygotowania konferencji dotyczącej rozwoju regionalnego, wraz z propozycją objęcia przez marszałka Senatu, pana senatora Bogdana Borusewicza, patronatu. Konferencja odbyłaby się w czerwcu 2006 r., a współorganizatorem byłby Związek Województw Rzeczypospolitej Polskiej. Jest propozycja, aby konferencja była połączona ze zgromadzeniem ogólnym związku województw oraz z posiedzeniem przedstawicieli Polski w Komitecie Regionów Unii Europejskiej. W części konferencji możliwe byłyby referaty dotyczące aspektu politycznego i aspektu finansowego, w dalszej części prowadzona byłaby dyskusja. Jest zatem propozycja Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej dotycząca konferencji programowej.

12 kwietnia wicemarszałek Ziółkowski, który odpowiada w Prezydium Senatu za współpracę z samorządami, zaplanował spotkanie ze wszystkimi związkami samorządowymi. Zaprasza senatorów, a więc przedstawicieli Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Myślę, że będą tam zgłoszone propozycje dotyczące współpracy czy zorganizowania wspólnych konferencji. Tak więc po 12 kwietnia przedstawię na posiedzeniu komisji propozycje programowe, które zostaną zgłoszone. Jeżeli macie, Panowie, własne uwagi i propozycje, to oczekuję na ich zgłoszenie podczas dzisiejszego posiedzenia lub złożenie w formie pisemnej w sekretariacie komisji.

Czy w tej sprawie są jakieś propozycje?

Proszę bardzo, pan senator Alexandrowicz.

#### **Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Dziękuję.

Myślę, że stałym punktem naszej pracy powinno być monitorowanie samorządów terytorialnych. Senat pierwszej kadencji był w znacznej mierze twórcą systemu samorządowego i myślę, że tak jak Senat czuje się zobligowany do opieki nad Polakami za granicą, powinien też czuć się zobowiązany do pewnych ściślejszych związków z poszczególnymi samorządami, dlatego moja propozycja jest taka, abyśmy rozpatrzyli na kolejnych posiedzeniach, bo oczywiście nie na jednym, dotychczasowe doświadczenia związane z funkcjonowaniem samorządu gminnego, zwłaszcza po reformie, która miała miejsce w 2002 r., a więc dotyczące likwidacji organów kolegialnych zarządzających, wprowadzenia jednoosobowych organów zarządzających wybieranych bezpośrednio. Odnosi się to również do samorządu powiatowego i do samorządu województwa. To jest jedna propozycja, powiedzmy, bardziej strategiczna, bo to jest praca na parę miesięcy, jako że takie spotkania mogłyby się odbywać na pewno nie częściej niż raz w miesiącu.

Natomiast propozycja doraźna jest taka, żebyśmy w kontekście wyborów samorządowych, które prawdopodobnie odbędą się w październiku, bo wtedy mija kadencja organów samorządu, zastanowili się nad propozycjami ewentualnych szybkich i doraźnych zmian w przepisach wyborczych. Wiem, że z różnych stron takie uwagi są kierowane, przy czym nie mówię o zmianach radykalnych, tylko o tym, co wynika z faktu, że ordynacja wyborcza, która była wykorzystana w roku 2002, była przetestowana tylko raz, a zmiany w ordynacji miały miejsce bodajże w połowie lipca, wybory były w październiku. Po bardzo krótkiej dyskusji i dość krótkich konsultacjach z samorządami Sejm bardzo się spieszył, żeby te zmiany mogły wejść w życie przed

jesiennymi wyborami, i jest tam kilka spraw drobnych, ale wartych rozważenia czy poprawy. Dobrze byłoby, abyśmy doraźnie nad tym się skupili.

To są dwie propozycje: jedna bardziej strategiczna, druga bardziej doraźna. Dziękuję.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Dziękuję za przedstawione propozycje.

Dotarła do nas korespondencja zawierająca treść następującą: w nawiązaniu do wcześniejszych uzgodnień, przesyłam w załączeniu uchwałę Zarządu Związku Gmin Śląska Opolskiego w sprawie propozycji Związku Gmin Śląska Opolskiego dotyczącej tematów prac senackiej komisji. Przedstawione zostały propozycje poparte następującym wstępem: zarząd związku wysoko ceni historyczną rolę senackiej Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w opracowaniu w latach 1989–1990 projektu ustawy o samorządzie terytorialnym. Czujemy się zaszczytni wnioskiem senatora Ryszarda Ciecierskiego, aby związek gmin zgłosił propozycje dotyczące tematów prac senackiej komisji. Gdyby ktoś był zainteresowany tym pismem w całości, to je prześlemy, natomiast przeczytam tylko te tematy, które Zarząd Związku Gmin Śląska Opolskiego – rozumiem, że na wniosek pana senatora Ryszarda Ciecierskiego – zgłasza pod rozważenie naszej komisji.

Pierwsza propozycja: wydatki na szkoły gminne i przedszkola w latach 2002–2005, na przykładzie miast i gmin województwa opolskiego. Ponieważ związek gmin opolskich zgłasza to na takim przykładzie, to w tej postaci to podaję, natomiast możemy tę propozycję przyjąć jako propozycję ogólną i rozszerzyć ten zakres. Wydatki na szkoły gminne i przedszkola to jest taki temat, który ciągle jest przedmiotem sporu i burzliwej dyskusji.

Propozycja druga: skutki dla budżetów miast i gmin ustawy z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego i ustaw nakładających nowe zadania do realizacji przez gminny oraz ustaw powodujących dodatkowe wydatki gmin, również na przykładzie województwa opolskiego. W przypadku tego tematu uzasadnienie jest takie, że związek w 2003 r. prowadził badania dotyczące przewidywanych skutków rządowego projektu nowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, a od 2004 r. prowadzi badania skutków uchwalonej ustawy i innych ustaw dla budżetów gmin w porównaniu z rokiem bazowym 2003. Temat jest bardzo rozległy i na pewno wymagałby potraktowania szerszego, chyba w odniesieniu do całego kraju.

I propozycja trzecia: stosowanie zasad przyzwoitej legislacji w procesie ustawodawczym dotyczącym trybu nakładania na samorządy gminne nowych zadań i sposobu ich finansowania, a więc temat też bardzo szeroki i na pewno bardzo ważny.

Takie są trzy, precyzyjnie zgłoszone, propozycje dotyczące planu pracy. Trzeba się zastanowić, jak je umieścić w harmonogramie, bo niektóre z nich wymagają dłuższego przygotowania przez resorty. Rozumiem, że te propozycje są zgłoszone.

Bardzo proszę pana senatora o zabranie głosu.

**Senator Andrzej Owczarek:**

Proszę państwa, dodałbym do pierwszego tematu dotyczącego subwencji oświatowej, i właściwie też do drugiego, żeby w związku z tym, iż pani premier Gi-

lowska szykuje projekt zmiany ustawy o finansach publicznych, nie ograniczać się do części historycznej, do tego, co miało miejsce, do 2005 r., ale powiązać to z projektowanymi zmianami w ustawie o finansach publicznych.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Witczak.

**Senator Mariusz Witczak:**

Dziękuję.

Zainspirowany dzisiejszą rozmową, uważam, że dobrze by było, żebyśmy w marę możliwości jak najszybciej odbyli takie dobre posiedzenie komisji z przedstawicielami Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, żebyśmy porozmawiali o, powiedziałbym, swego rodzaju taktyce, metodyce postępowania samorządów czy społeczności lokalnych odnośnie do aplikowania różnych inwestycji infrastrukturalnych. Myślę, że to będzie bardzo pożyteczne, ponieważ niebawem będą się rozstrzygały wszelkie istotne kwestie związane chociażby z projektami infrastrukturalnymi czy inwestycjami infrastrukturalnymi, które znalazły się w projekcie Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007–2013. Myślę, że byłoby to bardzo pożyteczne dla wszystkich senatorów. Każdy z nas spotyka się z jakimś problemem, niektórzy się cieszą w subregionach, bo jest jakaś inwestycja już od dawna zaplanowana, akceptowana, a niektóre są, powiedziałbym, na pograniczu akceptacji, a są bardzo ważne.

Sam, jako senator ziemi kaliskiej, ziemi leszczyńskiej czy wielkopolskiej nawet, wiem, że takim palącym problemem jest kwestia drogi S-11. Raz była ona uwzględniona w narodowym planie, potem nie. Dzisiaj chciałbym porozmawiać na ten temat, jaka powinna być precyzyjna taktyka postępowania, rola społeczności samorządowych, które wokół tego tematu się skupiły, a tych jednostek samorządu, bo odbywam takie spotkania, jest co najmniej piętnaście, dwadzieścia, które kierują pisma do premiera, i myślę, że trochę błędzą, bo jest zamieszanie związane z różnymi programami operacyjnymi, narodowym planem i strategicznymi ramami odniesienia. Można mnożyć te dokumenty, odnośnie do których warto byłoby precyzyjnie porozmawiać o tym, jak załatwiać tego typu kwestie. Myślę, że wszyscy tego potrzebujemy.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Dziękuję bardzo.

Wszyscy pamiętamy, że odbędą się w tym roku wybory samorządowe, więc problematyka samorządowa będzie niedługo problematyką pierwszoplanową. Kończy się też pierwsza kadencja burmistrzów, wójtów, prezydentów, wybranych w bezpośrednich wyborach, a więc na pewno to jest też okazja do podsumowania tego pierwszego czteroletniego doświadczenia, a więc monitorowania, o czym mówił pan senator Alexandrowicz.

Do komisji docierają też informacje – jest w trakcie rozpoznania sprawa – dotyczące różnych nieprawidłowości w zakresie funkcjonowania samorządów. Przykładem jest sprawa dotycząca samorządu Choszczna, gdzie od dwóch lat działa – w wyniku

różnych zawirowań – rada miasta w nieustawowym składzie. Ustawowy skład to dwudziestu jeden radnych. Proszę sobie wyobrazić, rada działa w nieustawowym składzie dwudziestodwuosobowym. Nie mieści się to w naszej wyobraźni, bo ustawa wyraźnie mówi, że prace nad uchwałami samorządu, absolutorium, budżetem toczą się w ustawowym składzie rady. Taka sytuacja trwa tam dwa lata.

Monitorujemy tę sprawę, staramy się też dowiedzieć, ile jest takich przypadków, czy MSWiA ma rozeznanie co do tego, czy takie sytuacje są sporadyczne, wyjątkowe, czy jest ich więcej. W tej sprawie też planujemy posiedzenie, na którym omówimy wszystkie niewłaściwe, patologiczne sytuacje. Jest też przewidywany punkt dotyczący spraw karnych, kiedy ustawa nie nadała za tym, co przynosi nam życie. Wpłynęła również, już dosyć dawno, prośba – zgłosił się tu pan senator Szmit, nie będę go wyřęczała – o uwzględnienie w pracach komisji propozycji dotyczącej ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy o samorządzie wojewódzkim.

Ponieważ pan senator jest członkiem naszej komisji, proszę, Panie Senatorze, coś więcej powiedzieć nam na temat tego projektu.

### **Senator Jerzy Szmit:**

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Projekt ten zakłada stworzenie mieszkańcom możliwości zgłaszania projektów uchwał pod obrady rad gmin, powiatów czy województw, to jest do rozważenia. Chodzi o to, że na dzisiaj tę inicjatywę uchwałodawczą mają prezydenci, wójtowie, burmistrzowie, zarządy województw, mogą to też uczynić grupy radnych. Myślę, że dobrze byłoby stworzyć taką możliwość również mieszkańcom, którzy, po zebraniu odpowiedniej liczby podpisów, mogliby zgłosić taką uchwałę na przykład pod obrady rady miasta.

Oczywiście to w niczym nie wiąże rady miasta czy rady powiatu, bo będzie to musiało przejść przez normalną procedurę. Będzie można głosować i będzie można się zastanowić nad zawężeniem zakresu, bo, powiedzmy, nie wszystkie projekty mogłyby być wówczas w tym trybie wnoszone. Myślę, że byłby to bardzo dobry gest w kończącej się właśnie kadencji i na otwarcie nowej kadencji samorządów. Wiem, że takie uchwały zostały podjęte przez niektóre samorządy, stwarzające taką możliwość, ale niektóre samorządy się opierają, nie wiadomo dlaczego. Myślę, że to niczego nikomu nie ujmuje, natomiast stwarza nowe możliwości rozwoju demokracji i inicjatywy obywatelskiej.

Mam jeszcze jeden wniosek, ale może zgłoszę go później, na koniec dyskusji.

### **Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

To, o czym mówił pan senator Szmit, jest już w formie projektu ustawy o zmianie ustawy, więc trzeba byłoby tej sprawie nadać bieg, sprecyzować to, zaproponować, niektóre sprawy doprecyzować i wtedy zastanowilibyśmy się nad tym, kiedy zajmiemy się konkretnym projektem ustawy.

Jeszcze pan senator Witczak.

### **Senator Mariusz Witczak:**

Chciałbym zaproponować odnośnie do planu pracy rzecz dla nas wszystkich, jak myślę, absolutnie oczywistą, a mianowicie dyskusję i pewną refleksję na temat ustawy

związanej z zagospodarowaniem przestrzennym, jako że ona przysparza wiele problemów samorządowcom. Cały ten tryb odwoławczy, procedura są bardzo długie, co uniemożliwia dobry rozwój samorządom. W świetle wykorzystania funduszy unijnych, różnych pieniędzy, które niebawem do nas napłyną, myślę, że będzie warto dosyć szybko dokonywać pewnych zmian, warto tę ustawę uelastyczyć na rzecz zwiększenia kompetencji samorządu, bo to będzie gwarantem szybkiego rozwoju samorządów. Dziękuję.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Dziękuję.

Obecnie prowadzę rozmowy z przedstawicielami resortów na temat sytuacji finansowej samorządów, szczególnie samorządu powiatowego, ale też samorządu wojewódzkiego, w związku z sytuacją, jaka powstaje w samorządach, sytuacją zadłużenia szpitali i poręczania przez samorządy powiatu i samorządy województw kredytów w ramach przygotowywanych programów restrukturyzacji lecznictwa zamkniętego, czyli szpitali. W wyniku poręczania tych kredytów możliwości finansowe samorządów są coraz bardziej ograniczone. Ponieważ temat wymaga dłuższego przygotowania przez MSWiA, wiem, że może być rozpatrzony nie szybciej niż za dwa tygodnie, może poprzedzimy go tematem dotyczącym sytuacji finansowej powiatów, bo Ministerstwo Finansów ma bieżące informacje z trzech kwartałów 2005 r., i dopiero potem przejdziemy do tematu finansowego powiązanego z sytuacją służby zdrowia.

Proszę rozważyć – zastanawiałam się nad tym – czy ten temat nie powinien być prowadzony wspólnie z Komisją Zdrowia, ale obawiam się, że należy rozpatrywać ten problem z punktu widzenia nie sytuacji szpitali, lecz sytuacji samorządu, natomiast dług służby zdrowia jest rzeczą wtórną. Kiedy razem się tym zajmiemy, to ta dyskusja, jestem o tym przekonana, będzie zdominowana przez problematykę służby zdrowia, więc uważam, że w pierwszej fazie powinno to być rozpatrzone przez naszą komisję, a następnie na wspólnym posiedzeniu. Czy mamy co do tego wspólne stanowisko, bo nie chciałabym wchodzić w uprawnienia i kompetencje innej komisji? To byłyby chyba dwa najbliższe posiedzenia. Ten temat nie jest może zbyt dobrze rozpoznany, ale jest to temat bardzo trudny, jest to, jak mówię, bomba z opóźnionym zapłonem. Kiedy już samorządy województw i powiatów poręczą na piętnaście, dwadzieścia lat kredyty i ograniczą własne możliwości zaciągania kolejnych, bo będą bardzo ograniczone tym poręczeniem, to wtedy będzie to już stan faktyczny.

Pan senator Witczak jeszcze.

**Senator Mariusz Witczak:**

Chciałbym powiedzieć, że zgadzamy się z panią przewodniczącą.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze propozycje dotyczące planu pracy?

Pan senator Szmit.

**Senator Jerzy Szmit:**

Kontynuując wątek finansowy, chcę powiedzieć, że wiemy, iż nadzór nad finansami samorządów mają ustawowo sprawować, i sprawują, regionalne izby obrachunkowe, które opiniują budżety. Z doświadczeń dotyczących mojego województwa, warmińsko-mazurskiego, wynika, że ten nadzór bywa czasami wręcz iluzoryczny. Prawdę mówiąc, jestem ciekaw, czy sytuacja jest podobna w innych województwach. Myślę, że to jest bardzo ważny problem, bo nie doszłoby do znacznej części afer finansowych, które ostatnio zostały wykryte w działalności samorządu, gdyby był lepszy nadzór regionalnych izb obrachunkowych, które do tego są zobowiązane. Mogę w celu zilustrowania podać przykład, że są gminy w województwie warmińsko-mazurskim, które dawno już przekroczyły ustawowy próg 60% zadłużenia, a regionalne izby obrachunkowe po prostu na to nie reagują, konkretnie Regionalna Izba Obrachunkowa w Olsztynie. Warto ten temat poruszyć i bardzo poważnie zająć się tą sprawą. Dziękuję.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Bardzo dziękuję za zgłoszenie tego tematu. Koreluje on z tym, co mówiłam odnośnie do patologicznych sytuacji, nieprawidłowości, i rozszerza tę sprawę, nie odnosi się do konkretnych sytuacji, ale traktuje to szeroko: jako nadzór nad działalnością. Bardzo dobrze, to pozwoli nam szczegółowo tym się zająć.

Pan senator Sadowski i potem pan senator Alexandrowicz.

**Senator Sławomir Sadowski:**

Nawiążę do tematu kolegi Jurka Szmita, ponieważ też proponowałbym zwiększenie kompetencji, uprawnień komisji rewizyjnych w samorządach wojewódzkich, ponieważ na dzień dzisiejszy te kompetencje nie są adekwatne do tego, jaką rolę powinny te komisje rewizyjne odgrywać. Dziękuję bardzo.

**Senator Przemysław Alexandrowicz:**

Jeśli chodzi o nasz plan pracy, to warto byłoby też uwzględnić w nim spotkanie z przedstawicielami samorządowych kolegiów odwoławczych i osobne spotkanie z przedstawicielami regionalnych izb obrachunkowych. One tworzą nie izbę, ale konferencję i można po prostu umówić się z tymi strukturami. To byłoby bardzo ważne i, myślę, też kształjące.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Pomału będziemy chyba ten punkt zamykać. Przypominam jeszcze tylko, że oprócz samorządu terytorialnego jest w zakresie naszych prac administracja państwowa, ale nie zamykamy planu pracy, będziemy na bieżąco go uzupełniać, tym bardziej że 12 kwietnia odbędzie się spotkanie, o którym wcześniej mówiłam.

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Zgłoszonych zostało wiele tematów do rozpatrzenia, więc na razie ich wystarczy.

Myślę, że zasada, iż będziemy się spotykać na posiedzeniach naszej komisji w dni poprzedzające posiedzenia plenarne Senatu, jest dobrą zasadą, bo nie będziemy



musieli specjalnie przyjeżdżać. Będziemy pracowali nie tylko nad ustawami, ale również nad sprawami, które będą nas wprowadzały w przyszły zakres działania.

Rozumiem, że w tej części nie ma już kolejnych głosów, wobec tego zamykam punkt dotyczący planu pracy.

Proszę państwa, dociera sporo korespondencji, przedstawianych jest wiele stanowisk, na przykład związków gmin wiejskich konkretnych województw albo związku gmin wiejskich w ogóle, który zajmuje się gminami w całej Polsce, jak również związków gmin i powiatów, regionalnych, lokalnych. Na niektóre z tych pism odpowiadamy, prowadzimy korespondencję, niektóre kierujemy dalej, a niektóre są na tyle interesujące, że powinny być prezentowane na posiedzeniach komisji. Proszę powiedzieć, czy panowie sobie życzą, żeby stanowiska poszczególnych związków kierować i przekazywać państwu. Jaka drogę postępowania proponujemy jako najwłaściwszą?

Pan senator Witczak.

**Senator Mariusz Witczak:**

Myślę, że biuro, które pomaga funkcjonować komisji, mogłoby przygotowywać swego rodzaju skrót, wedle własnego wycucia, uznania lub po konsultacji z panią przewodniczącą. Chodzi o résumé dotyczące tych stanowisk, propozycji, problemów. Rozumiem, że mogą również napływać swego rodzaju skargi, mogą być zgłaszane problemy. Myślę, że droga e-mailowa będzie dobrą drogą przekazywania takiego miesięcznego sprawozdania, skrótu z korespondencji, która napływa. To nie musi być przedruk, nie muszą to być całe listy, wstępy, elaboraty. Ważna byłaby chyba dla nas kwintesencja tych pism, tej korespondencji. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Nie widzę przeszkód, chociaż uchwały są na tyle zwarte, że musiałyby być przekazywane w pełnym brzmieniu, bo trudno redagować uchwały. Natomiast dłuższa korespondencja będzie państwu przesyłana na adresy e-mailowe. Jeżeli będzie prośba, by omówić daną kwestię w punkcie: sprawy różne lub żeby było to rozpatrzone jako odrębny punkt, to na bieżąco będziemy to realizować.

Kolejny głos w dyskusji, bardzo proszę, pan senator Jaroch.

**Senator Andrzej Jaroch:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Nawiążę do ostatniego wątku. Wydaje mi się, że skrótowa informacja, zwięzła, przygotowana przez biuro jest dobrym sposobem podejścia do informowania nas o tym, natomiast wolałbym, aby sprawy związane z moim okręgiem wyborczym względnie z regionem były przekazywane w całości, bo pewnie nie wszystkie sprawy są znane. Gdyby sprawa miała stanąć na posiedzeniu komisji, czulibyśmy się odpowiedzialni za to, żeby w szczegółach tę sprawę wyjaśnić.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Proszę państwa, na spotkaniu z marszałkiem proponuję, żeby poszczególne związki regionalne bezpośrednio przesyłały pisma do swoich parlamentarzystów, bez

pośrednictwa komisji, bo to byłoby naturalne, prawda? Mielibyśmy z szesnastu regionów stanowiska i wysyłalibyśmy je do regionów podlaskiego, lubuskiego itd. Niech związki poszczególnych regionów wysyłają swoim parlamentarzystom – pod adresem komisji też będą wysyłać – a na spotkaniu z marszałkiem, które na pewno zorganizujemy, poprosimy o to przedstawicieli poszczególnych związków. Zrobimy wspólne spotkanie w komisji i wtedy będzie okazja, żebyśmy dograli sprawę komunikowania się z przedstawicielami związków samorządowych.

Pan senator Ciecierski i pan senator Chróścikowski.

**Senator Ryszard Ciecierski:**

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Myślę, że powinniśmy to bardzo prosto traktować, nie komplikować. Jeżeli pani zechciała przyjąć propozycję co do skrótu, to na tej podstawie będzie wiadomo, że dana sprawa dotyczy konkretnego regionu. Wtedy porozumiem się z biurem i sięgnę do korespondencji, jeżeli mnie to będzie interesowało. Myślę, że każdy z państwa mógłby w ten sam sposób postąpić. Nie warto komplikować obiegu informacji.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Senator Chróścikowski, proszę bardzo.

**Senator Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Pani Przewodnicząca!

W zasadzie moi koledzy podsumowali, powiedzieli to, co ja chciałem powiedzieć. Rzeczywiście wystarczy podać przewodniczącym związków informację, a po drugie, prawie w każdym piśmie na dole jest napisane, do których senatorów, posłów pismo jest kierowane. Nawet nie trzeba, broń Boże, skoro widać, który parlamentarzysta jest wymieniony, po raz drugi wysyłać, bo przecież na pewno korespondencja dotarła. Na przykład Związek Gmin Lubelszczyzny robi to zawsze, wszystkie nazwiska posłów, senatorów na dole są wymienione. Myślę, tak jak powiedział przedmówca, że jeśli ktoś z nas będzie chciał szczegółowych informacji, po zapoznaniu się ze skrótem, to o to poprosi i dostanie.

**Przewodnicząca Elżbieta Rafalska:**

Dziękuję.

Czy są jakieś inne sprawy do załatwienia? Nie ma.

W takim razie zamykam posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Dziękuję za udział w posiedzeniu i do widzenia.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 42)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851